

P.A.W.

Chociek niezadowolony jednym ryciem stworzył sobie drugie za bramami grobu; Raj, Pola Ełizejskie, Eden Mahometa, Hades, Piekło, - to są formy oficjalne zaświecia. Wiryonery średniowieczni tworzący z ducha ludowego umieli te formy mocno rozszerzyć i urozmaicić. Cyściec św. Patryka, Podróż Brandana, Wiry Tundala i brata Alberyka, poematy o wdrzaju jaski Babilonu pierzchny lub Jeruzalem niebieska Giacomina z Weroną stanowiły ogromny dział w literaturze średniowiecznej. Dante chce przerwazie wyobrażenie społeczeństwa, nie waha się odwołać te widzenia z Irlandii, ucinowicie, jakby przedziwny w gminnego artystę. Przeracharakterystyczna, że w większości wymienionych próś Bożkiej Komedy i piekło nie jest przerze wyrażenie ograniczone od cyścia i nieba; try podziw zagróbne tworzą jakby wspólny "Tamten świat". Taka wspólność nie leży

w naturze koncepcji chrześcijańskiej, zato 2
spotyka się ją w tej dziedzinie, skąd przecho-
dzi legendy o św. Patryku lub Branda-
nie, w literaturze staro-celtyckiej, ~~op-~~
~~mianowicie wyjątkowej~~, która obfita, strona
przechata się zarówno do romansu średnio-
wiecznego jak do rywek po dziś dzień ba-
śni ludowej. Co zresztą nie przekłada, iż
w tej baśni znajdują się wiele rysów staro-
żytnych, równie w greckim lub germańskim
folklorze istniejących; pochodzą one z do-
wiedzi przez folklorystów, a naley do
nich np. "napój zapomnienia" sag skan-
dynawskich, równoznaczny z "wodą letę-
ską" greckiego mytu.

Najpierwotniej dualistyczna religia celty-
cka rozwinęła dwie odmiany "świata",
w której dwójki duchów
mających wpływ przemijający na ludzi.
Istniały zatem dobre duchy, sidhe;
do nich lęka się owe wróżki dobroczy-
ne i czyste, które kochają się ~~z~~
w małżeństwach,

3
i wabia ich w Dwór nieśmiertelności;
~~jak~~ Lalla jest słynna w powieści Mor-
gana; rte duchy, ~~Tomory~~, olbrzymy;
wybierają trybut Rwi i porwują
w niewolę pięćdziesiątka. Te miodre-
nia na rozkosz lub mekę, - to najpospół-
~~sz~~szy temat baśni celtyckich. Typ
pierwszego rozworaj taki: Wrośca w
postaci bratniej Tani lub ptaka wabi ryc-
erza za sobą i prowadzi go w Dwór nieśmiertel-
ności. W przepięknym lais Maryi z Fran-
cji, poetki z XII w. rycerz Laval
zwołany na wyspę czarownic i ryci u
wrośki w miłości i dożycie. Wystraszony
ze straszyli niewoli powraca na dwór Kró-
la Artura; królowa Guinevere chce go
ochłonąć; Laval powiada - Dwie
nieogłębnie, - że jest kochankiem tak
pięknej kobiety, iż żadna więcej sku-
nić go nie może. Powstał wznowy na-
sad za obras Królowej, której nie wolno
było nie uważać za najpiękniejszą; Ka-
ża mu przeprowadzić, dowiedzieć prawdy;

4

w chmurki krzytycznej nadjeżdża tajemniczy
piękność na białym rumaku; Senwal
wygrywa proces, a co miłsza, wrócić u-
wodzi go z sobą, tym razem na zawsze. —
Tym rycerz, Quingamor, w poemacie
tej samej autorki, spotyka świd łasę
Kapięca się panne; zabiera jej białe-
rę. Ona aby się wyprosić, przypieka
zaprowadzić go do Krainy szeregów
i przyrzeczenia dotrzymuje. W innych,
znanych baśniach ta sama panna - wró-
ka lub panna zastraszona idąc do
Kapieli zruca * z siebie piero Tabetia
lub Tithiej Kaerki. Na wyspę tajemni-
cą, bohater bywa częstokroć porwany
na obłędzie Gier żagli, - jak Trystan;
czasem wętkowy ciełor, jak Ulysses
Danteo wita tę wyspę z dołka, lub
jak Poleksander Gomberville, raz
bywszy na niej, odnależć jej nie może.
W zastraszanej Krainie są ogrody z
owocami tej sity, że gdy się ich raz
pożytkuje, już się na świat nie wróci.

Jak zdarzyło się już Perzełomie u Plu-
tusa na tantym świecie. Guingamor był
wstrzeźmiślinowy ^(po 3 dniach) Kłatego, wyprosił sobie
powrót ~~na ziemię~~ między ludzi. Wstrze-
ka porzuciła, ale zakazała jeść z ow-
ców ziemskich. Guingamor wyprze-
szy za cudowne granice spotkał węgle-
wa i z rozmowy powstał, że jego 3 dni
to były trzy wieki. Kursto go jabłko
wysze na drzewie; zerwał, kłosto-
wał i part omłoty, ~~ledwie się go do-
moty~~ ~~kursti~~ ~~czarodziejki~~, mieniony
obraż w zprybiatęp starca; ledwie
się go druncity domy z dwom wrości.
Temu samemu rycerzowi w Historji
Elefantyny naszej przeciwie Drusbackiej
drzeje się daleko gorzej; skostomowsy
jabłko obraż rozrypięte w proch, jak
przystoi 300-letniemu ciotu.

W podaniach celtyckich wyspa
należąca do nori nazwę Avalon, co
Thomasz się: wyspa jabłeczna. ~~Pod-
waża identyfikację z schodzącą się wido-~~

Me z Avalonem schodzi się w opowiadaniach niedostępnym krótkość i wspaniałość. „Melchom Wyspa”. Jest to niedziela Melchom, który Tomacy się „błatwiarz wiecznie młody”, a mowa o nim w Greku, Chretien de Troyes, poety francuskiego z XII w. Ten jednak Melchom, w innym poemacie Chretien, w romansie de la Charette, pod nazwą Meleaganta jest obrazem okrutnym, stoiszym obrymem, porwawszy królową Ginevry. Nastąpiło wielkie pomieszczenie motywu raptownego z drugim motywem „Kraim”. Skąd nikt nie powraca. Nastąpiło z pewnością nie dopiero u Chretien, ale już wcześniej, w tej dobie, kiedy podania

czynie raptowne one ogrody zachowane
ne dołżych wrócić jak one zamki
stnie bronne, w których stoisze

Me z Avalonem schodzi się w opowies-
niach niedostępnym kraje kręgiem zwa-
ny „Skelona wyspa”. Jest to niedźwiedź elch-
wasa, który Homeru się „bohater wiecznie
młody”, a mowa o nim w Łekku, Chretien de
Troyes, poety francuskiego z XII w. Ten je-
dnak elchwas, w innym poemacie Chre-
tien, w romansie de la Charette, pod
nazwą Meleaganta jest obrazem okrutnym,
stosliwym olbrzymem, porwawcą Królowej Gi-
newy. Nastąpiło widoczne pomieszanie mo-
tywu rajskiego z drugim motywem „Kra-
ny skąd mił nie powraca”. Nastąpiło z
pewnością, nie dopiero u Chretien, ale
już wcześniej, w tej dobie kiedy podania
ustne zaczęła wypierać „literatura”, za-
cierająca symbole mitów pierwotnych.

~~Skąd mił nie powraca.~~ W poematach, i w dziełach poet, w obre-
bie wyprawy mitów okolonych wszel-
kie przesłanki, wiecie most stry-
jek spada, pot stras, smoków i zwi-
erz drogiem rzeźbiwy olbrzymi-
ma ~~przeważa~~ przeważa niewiasty. Jednak mło-
doci i młodość są wolne zwyciężyć nawet
śmierć; olbrzym zostaje pokonany, Kró-
lowa Ginewa wyzwolona przez dante-
lota jak Euzydyra przez Ofensza.

Plodem tych baśni celtyckich fol-
ski folklorysta dojdzie do najnow-
szych włók. Owa „Skelona wyspa”,

